

Sygn. akt II K 145/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy w Łęczycy w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Agnieszka Grzegorzczak - Kucharska

Protokolant sekr. sąd. Ewelina Józwiak

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu w dniu 22.09., 03.11.2016 r.

sprawy:

**M. J. (1)**, syna J. i B. z domu B., urodzonego (...) w Ł.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 1 maja 2016 r. uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonego S. K. (1) powodując obrażenia ciała powodujące rozstrój zdrowia na czas poniżej 7 dni,

**tj. o czyn z art. 157§2 kk i art. 217§1 kk**

1) przyjmując w miejsce zarzucanego czynu, iż oskarżony M. J. (1) w dniu 1 maja 2016 r. w Ł., woj. (...) uderzył pokrzywdzonego S. K. (1) pięścią w twarz, wskutek czego spowodował mu obrażenia ciała w postaci niewielkiej rany łuku brwiowego, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni, przez co dopuścił się czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157§2 kk, na podstawie art. art. 66§1 kk i art. 67§1 kk warunkowo umarza postępowanie karne przeciwko niemu na okres 1 (jednego) roku próby,

2) na podstawie art. 67§3 kk w zw. z art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżonego od przeproszenia pokrzywdzonego na piśmie w terminie 1 (jednego) miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku,

3) na podstawie art. 67§3 kk w zw. z art. 43a§1 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 300 (trzysta) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

4) zasądza od oskarżonego M. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 340,60 zł (trzysta czterdzieści złotych 60/100) tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 145/16

## UZASADNIENIE

S. K. (1) przez 6 lat pozostawał w konkubinacie z J. B. (1). Z tego związku urodził się syn K., który obecnie ma 6 lat. W grudniu 2015 r. J. B. (1) zdecydowała się rozstać z pokrzywdzonym, ponieważ nadużywał on alkoholu i nie partycypował w kosztach utrzymania, a ponadto poznała M. J. (1), z którym się związała. S. K. (1) wyprowadził się z mieszkania, które zajmował ze swą konkubiną. Początkowo syn pokrzywdzonego mieszkał z matką, ale od pewnego czasu przebywa u ojca. W dniu 1 maja 2016 r. około godziny 16.00 J. B. (1) i M. J. (1) przyszedli pod blok położony przy ul. (...) w Ł., w którym mieszka pokrzywdzony, ponieważ prosił on o dostarczenie mu faktury dotyczącej opłat za telewizję kablową. Ponadto J. B. (1) chciała odwiedzić syna i przekazać mu paczkę zawierającą słodycze i owoce,

którą dla niego przygotowała. Wysłała ona sms do S. K. (1) informując go, że jest już pod blokiem i prosząc, żeby wyszedł. Pokrzywdzony wraz z synem wyszedł przed klatkę schodową, w której znajduje się zajmowane przez niego mieszkanie. Otrzymał on fakturę od byłej konkubiny i powiedział, że nie życzy sobie, by oskarżony przychodził wraz z nią do dziecka (dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. J. k. 17-verte – 18, zeznania świadków S. K. k. 18-verte – 19, J. B. k. 19-verte – 20-verte).

Od M. J. (1) i J. B. (1) czuć było woń alkoholu (dowód: zeznania świadka S. K. k. 18-verte).

Kiedy oskarżony powiedział S. K. (1), że nie może mu zabronić przebywania przed klatką schodową jego bloku, pokrzywdzony zaczął ubliżać M. J. (1), używając słów jak na k. 19-verte. Mężczyźni klócili się, stojąc naprzeciwko siebie (dowód: zeznania świadka J. B. k. k. 19-verte).

Oskarżony wówczas uderzył S. K. (1) pięścią w twarz, w okolice lewego łuku brwiowego rozcinając go. Pokrzywdzonemu zaczęła lecieć krew. S. K. (1) również chciał uderzyć M. J. (1) pięścią, więc mężczyźni zaczęli się szarpać. Pokrzywdzony nie zdołał jednak uderzyć oskarżonego, bo między nimi stanęła J. B. (1), która starała się ich rozdzielić i przytrzymywała ręce pokrzywdzonego. S. K. (1) próbował za wszelką cenę oddać oskarżonemu i uderzyć go (dowód: zeznania świadka S. K. k. 18-verte – 19).

Pokrzywdzony uderzył J. B. (1) pięścią w twarz, ponieważ trzymała go za ręce. Wtedy M. J. (1) stanął w jej obronie i przewrócił S. K. (1), który upadł na ziemię w ogródku. Następnie pokrzywdzony telefonicznie wezwał Policję, a oskarżony i J. B. (1) oddalili się z miejsca zdarzenia (dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. J. k. 18, zeznania świadków S. K. k. 19, J. B. k. 19-verte – 20-verte).

Kiedy M. J. (1) i J. B. (1) odchodzili z miejsca zdarzenia S. K. (1) ubliżał im, używając słów obelżywych jak na k. 19-verte akt (dowód: zeznania świadka J. B. k. 19-verte).

S. K. (1) doznał niewielkiej rany łuku brwiowego lewego. Obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni (dowód: opinia biegłej z dziedziny medycyny sądowej k. 23 - 25).

W godzinach wieczornych w dniu zdarzenia S. K. (1) wysyłał na numer telefonu J. B. (1) liczne sms-y adresowane do niej oraz do oskarżonego zawierające wulgarne wyzwiska i zapowiedzi pobicia M. J. (1) jak na k. 20 akt (dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. J. k. 18, zeznania świadków J. B. k. 20, S. K. k. 20-verte – 21, oględziny telefonu komórkowego k. 20 – 21).

Około godziny 22.00 oskarżony telefonował do pokrzywdzonego, grożąc mu, że go „odstrzeli”, bo jako pracownik ochrony ma pozwolenie na broń i zapowiadając, że go jeszcze raz pobije (dowód: zeznania świadka S. K. k. 18-verte – 19).

M. J. (1) ma obecnie 32 lata. Zdobył on wykształcenie średnie, uzyskując zawód mechanika samochodowego. Obecnie oskarżony jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas określony w firmie (...) w Z. jako brygadzysta w farbiarni z wynagrodzeniem w wysokości odpowiadającej płacy minimalnej i premią w wysokości około 600 zł netto miesięcznie. Ponadto podejmuje on pracę na zlecenie w ochronie, co przynosi mu dochód w wysokości około 700 zł miesięcznie. M. J. (1) jest współwłaścicielem mieszkania o powierzchni 48 m<sup>2</sup> położonego w Ł.. Nie był on dotychczas karany (dowód: dane osobopoznawcze k. 17 -verte, dane o karalności k. 22).

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 1 maja 2016 r. wraz ze swoją partnerką życiową J. B. (1) poszedł do jej byłego konkubenta S. K. (1), z którym mieszka dziecko kobiety. Jak twierdził M. J. (1), chodziło o ty, by J. B. (1) mogła zobaczyć się z synem i dać mu słodycze i owoce. Jak wyjaśnił oskarżony, S. K. (1) wyszedł na dwór z dzieckiem i spotkał się z nim i J. B. (1) przed klatką schodową. M. J. (1) podał, iż pokrzywdzony powiedział mu, że nie może tam przychodzić. Oskarżony twierdził, że wyjaśnił S. K. (1), że nie może zabronić mu stania przed klatką schodową, a pokrzywdzony wówczas zdenerwował się i rzucił się na niego z pięściami, po czym wywiązała się między nimi szarpanina. Jak twierdził oskarżony, J. B. (1) próbowała rozdzielić mężczyzn, a wówczas

pokrzywdzony uderzył ją pięścią w twarz. M. J. (1) wyjaśnił, że wtedy złapał S. K. (1) za ramiona i położył go siłą w ogródku, mówiąc, żeby się uspokoił, po czym wraz z J. B. (1) odszedł na bok. Jak podał oskarżony, S. K. (1) trzymając syna za rękę, podniósł z ziemi kawałek płyty chodnikowej i rzucił w niego, powodując mu niewielkie rozcięcie na tylnej części lewego uda. Oskarżony wyjaśnił, że nie był u lekarza i nie poddał się żadnym oględzinom ciała. M. J. (1) nie wykluczył, że w trakcie szarpaniny uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz. Oskarżony wyjaśnił, że kiedy wraz z J. B. (1) odchodzili z miejsca zdarzenia, pokrzywdzony krzyczał za nimi, wyzywał ich. Jak podał M. J. (1), pokrzywdzony nie potrafił się pogodzić z tym, że J. B. (1) go zostawiła i cały czas się odgrywa na nich. Oskarżony twierdził, że S. K. (1) pisał sms-y do niego i J. B. (1), w których zapowiadał, że za pobicie 1 maja 2016 r. łeb mu utnie oraz że ich pozabija.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. J. (1) w tej części, w jakiej opisał on okoliczności rozstania J. B. (1) z pokrzywdzonym, jej sytuację rodzinną i charakter relacji, jakie łączą go z J. B. (1). Zdaniem Sądu wyjaśnieniom oskarżonego należało również dać wiarę co do daty i miejsca zajścia, powodów, dla których on i jego życiowa partnerka przyszli w poblizki blok, w którym mieszka pokrzywdzony oraz przyczyn zatargu z S. K. (1) i reakcji pokrzywdzonego na jego widok. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego należało uznać za wiarygodne również co do tego, że pokrzywdzony uderzył J. B. (1) pięścią w twarz, po czym został przewrócony przez M. J. (1). Odnośnie powyższych okoliczności twierdzenia oskarżonego korespondowały z zeznaniami J. B. (1), jak również z zeznaniami S. K. (1) w tym zakresie, w jakim uznane zostały za wiarygodne.

W pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a dotyczy to zwłaszcza chronologii zdarzeń. Należy bowiem zauważyć, że co prawda M. J. (1) nie wykluczył tego, że w trakcie szarpaniny uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz oraz przyznał, że przewrócił go, kiedy uderzył on J. B. (1), ale twierdził, że szarpaninę zainicjował S. K. (1), który jako pierwszy rzucił się na niego z pięściami. W tej części wyjaśnienia M. J. (1) pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego. Również wersja zaprezentowana przez J. B. (1), która występowała jako świadek obrony, różniła się w istotnych fragmentach od relacji oskarżonego. Zeznała ona bowiem, że pokrzywdzony, jako pierwszy uderzył oskarżonego pięścią w twarz, chociaż M. J. (1) bynajmniej takiej okoliczności nie podał. Stanowczo zaprzeczyła ona ponadto, jakoby w trakcie szarpaniny M. J. (1) uderzył pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu rozbieżności między wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami J. B. (1) odnoszącymi się przecież do tego samego zajścia prowadzą do wniosku, że ich twierdzenia nie odpowiadają prawdzie, a zdarzenie faktycznie przebiegało inaczej. Podnieść należy również, że twierdzenia M. J. (1), jakoby dopiero w trakcie szarpaniny uderzył pokrzywdzonego są nielogiczne. Skoro J. B. (1) starała się rozdzielić szarpiących się mężczyzn, trudno byłoby wówczas oskarżonemu wyprowadzić cios na tyle silny, by rozciąć pokrzywdzonemu łuk brwiowy. Należy zauważyć, że M. J. (1) (według swych twierdzeń) musiał ją najpierw odsunąć, by przewrócić S. K. (1). W tej sytuacji cios, którego następstwem było powstanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci rany łuku brwiowego musiał zostać zadany zanim doszło do szarpaniny, której starała się przeszkodzić J. B. (1). W ocenie Sądu wyjaśnienia M. J. (1) nie zasługiwały na wiarę także co do tego, że pokrzywdzony rzucił w niego fragmentem płyty chodnikowej, powodując mu ranę lewej nogi. Należy bowiem zauważyć, iż oskarżony nie dysponuje żadną dokumentacją medyczną, stwierdzającą powstanie takiego obrażenia, bo – jak twierdził - nie poddał się żadnym oględzinom lekarskim. Zdaniem Sądu takie zachowanie byłoby całkowicie niezrozumiałe w obliczu wyraźnych, sformułowanych jeszcze w dniu 1 maja 2016 r, zapowiedzi pokrzywdzonego, że zamierza skierować sprawę na drogę postępowania sądowego. Logiczną reakcją oskarżonego na takie deklaracje byłoby zaopatrzenie się w dokumentację, przy pomocy której można by wykazać wzajemność w postępowaniu pokrzywdzonego, gdyby faktycznie on doznał obrażeń ciała.

W ocenie Sądu zeznania S. K. (1) nie zasługiwały na wiarę w tej części, w jakiej twierdził on, że J. B. (1) nie przyniosła synowi żadnej paczki. W tym zakresie pozostają one w sprzeczności z zeznaniami J. B. (1) oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Ich wiarygodność poważa również treść jednego z sms-ów, które była konkubina pokrzywdzonego otrzymała od niego po przedmiotowym zdarzeniu. Pokrzywdzony o godzinie 19.24 poinformował J. B. (1) w wulgarny sposób, co może zrobić z paczką (k. 20 akt). Należy stąd wnosić, że kobieta jednak jakąś paczkę przyniosła.

Sąd nie dał wiary zeznaniom S. K. (1) również w tym zakresie, w jakim twierdził on, że uderzył J. B. (1) jedynie przypadkowo, ponieważ co do tej okoliczności są one sprzeczne z zeznaniami J. B. (1) oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Twierdzeniom pokrzywdzonego odnośnie nieumyślności jego działania przeczy zaś przede wszystkim treść sms-a,

który przesłał on do byłej konkubiny w dniu zdarzenia o godzinie 21.12, pisząc: „...wiesz za co dostałaś po ... mi ręce trzymałaś”. Wiadomość ta, do której autorstwa S. K. (1) się przyznał wskazuje jednoznacznie, że zadał cios J. B. (1) celowo, w ramach odwetu za jej zachowanie, które uniemożliwiło mu uderzenie M. J. (1).

Zdaniem Sądu zeznania S. K. (1) nie zasługiwały na wiarę również co do tego, jakoby oskarżony uderzył go pięścią w twarz bezpośrednio po tym, jak powiedział mu, że nie życzy sobie, żeby przychodził z J. B. (1) do jego syna. W tym zakresie pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami J. B. (1), która zeznała, że kwestia prawa oskarżonego do towarzyszenia swej partnerce życiowej podczas spotkań z jej dzieckiem stała się zarzewiem kłótni między mężczyznami, w trakcie której pokrzywdzony ubliżał M. J. (1). Zdaniem Sądu co do powyższej okoliczności zeznania S. K. (1) jawią się jako nieracjonalne i niewiarygodne z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu samo wyrażone przez pokrzywdzonego żądanie, by oskarżony nie przychodził z partnerką do jej dziecka, nie mogło stanowić wystarczającego powodu do tak drastycznej reakcji z jego strony jak zadanie ciosu pięścią w twarz. W tym kontekście jako odpowiadająca prawdzie jawi się wersja J. B. (1). Należy bowiem zauważyć, iż poczynając od grudnia 2015 r. między stronami istnieje konflikt rozgrywający się na tle rozstania S. K. (1) z J. B. (1), która związała się z oskarżonym. Już choćby treść sms-ów przesłanych przez pokrzywdzonego byłej partnerce i oskarżonemu w dniu zdarzenia daje obraz, jak silne wzburzenie może towarzyszyć sporom między stronami, a także unaocznia, że oskarżony bynajmniej nie jest powściągliwy w słowach. Potrafi on niejednokrotnie wygłaszać groźby, a formy przez niego używane w chwilach emocjonalnego napięcia, daleko odbiegają od przyjętych standardów, przybierając postać rozmaitych wulgaryzmów i inwektyw.

W ocenie Sądu zeznania S. K. (1) nie odpowiadały prawdzie w tym zakresie, w jakim zaprzeczył on, jakoby wysyłał sms-y, w których pisał o przedmiotowym zdarzeniu. Ich wiarygodność odnośnie powyższej kwestii jest wykluczona w świetle oględzin wiadomości zapisanych w pamięci telefonu J. B. (1) jako przychodzące w dniu 1 maja 2016 r. z numeru (...). Po ich okazaniu oskarżony zresztą przyznał, że wysyłał te sms-y.

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom S. K. (1), ponieważ były one spójne, spontaniczne, logiczne i szczegółowe, a ponadto korespondowały one z treścią dokumentacji medycznej oraz opinią biegłej z dziedziny medycyny sądowej, z której wynika, że w dniu zdarzenia pokrzywdzony rzeczywiście doznał obrażeń ciała, które mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych. Należy ponadto zauważyć, iż zeznania pokrzywdzonego były szczere, ponieważ przyznał on spontanicznie, że reagując na uderzenie zadane mu przez oskarżonego starał się za wszelką cenę go pobić i wdał się z nim w szarpaninę, która nie zakończyła się pobiciem oskarżonego jedynie ze względu na zachowanie J. B. (1), która stanęła między nimi.

Sąd nie dał wiary zeznaniom J. B. (1) w tej części, w jakiej opisała ona przebieg starcia oskarżonego z pokrzywdzonym, ponieważ w tym zakresie pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami S. K. (1) oraz treścią opinii biegłej z dziedziny medycyny sądowej, ale też z wyjaśnieniami M. J. (1). Twierdzenia świadka, jakoby w trakcie kłótni między stronami, na wstępie S. K. (1) uderzył pięścią w twarz M. J. (1) nie znajdują odzwierciedlenia w zeznaniach pokrzywdzonego, ani też w wyjaśnieniach oskarżonego, który podał jedynie, że pokrzywdzony rzucił się na niego z pięściami, ale nie stwierdził wyraźnie, że został przez niego uderzony pięścią w twarz. Wbrew stanowczym twierdzeniom J. B. (1), jakoby oskarżony w ogóle podczas zdarzenia nie uderzył pokrzywdzonego, a mężczyźni tylko się szarpali, S. K. (1) zeznał, że został uderzony pięścią w twarz, co potwierdza opinia biegłej z dziedziny medycyny sądowej, z której wynika, że faktycznie doznał on obrażeń ciała, które mogły powstać w okolicznościach przez niego opisanych. Również oskarżony nie wykluczał tego, że mógł takie uderzenie pięścią zadać S. K. (1). Zdaniem Sądu składając zeznania co do powyższych okoliczności J. B. (1) kierowała się chęcią udzielenia oskarżonemu, który jest jej życiowym partnerem, pomocy w uniknięciu grożącej mu odpowiedzialności karnej za czyn popełniony na szkodę jej byłego konkubenta, z którym jest skonfliktowana. .

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom J. B. (1), ponieważ były racjonalne i logiczne, a ponadto korespondowały one z wyjaśnieniami M. J. (1) i zeznaniami S. K. (1) w tym zakresie, w jakim uznane zostały za wiarygodne. Zeznania J. B. (1) znajdowały również potwierdzenie w treści sms-ów przesłanych jej przez oskarżonego w dniu zdarzenia. Dotyczy to zwłaszcza sposobu zadania jej uderzenia przez byłego konkubenta, celowości jego działania,

a także wygłaszania przez niego wyzwisk na początku zdarzenia pod adresem oskarżonego, a w jego końcowym fragmencie – pod adresem J. B. (1) i oskarżonego. Zdaniem Sądu skoro pokrzywdzony był zdolny do uporczywego wygłaszania inwektyw i gróźb pod adresem tych osób w formie pisemnej, kilka godzin po zdarzeniu, nie licząc się z ryzykiem wykorzystania tych zapisów w charakterze dowodów w tym lub innym postępowaniu, to należy przyjąć, że z tym większą łatwością wypowiadał podobne słowa ustnie, bezpośrednio po zajściu, kiedy był jeszcze wzburzony doznaną krzywdą.

Rodzaj i zakres obrażeń odniesionych przez S. K. (1) oraz mechanizm ich powstania Sąd ustalił na podstawie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, której Sąd w pełni dał wiarę, ponieważ była pełna, jasna i niesprzeczna, a także wydana została przez profesjonalistkę dysponującą stosowną do jej przedmiotu wiedzą fachową.

W opinii Sądu zasługują na wiarę wszystkie dowody z dokumentów, albowiem są one kompletne i jasne, a ich treść i sposób pozyskania nie były kwestionowane.

Wszystkie powołane wyżej, a ocenione jako wiarygodne dowody pozwalają na ustalenie, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego należy uznać, iż okoliczności popełnienia inkryminowanego czynu nie budzą wątpliwości.

Zadając pokrzywdzonemu uderzenie pięścią w twarz i powodując w ten sposób u niego niewielką, powierzchowną ranę łuku brwiowego lewego, stanowiącą obrażenie naruszające czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, albowiem chciał popełnienia przypisanego mu czynu i go popełnić.

W dniu 1 maja 2016 r. w Ł. w trakcie kłótni z S. K. (1) oskarżony uderzył go pięścią w twarz, w okolice lewego łuku brwiowego. W wyniku tego działania pokrzywdzony odniósł obrażenie ciała w postaci niewielkiej rany łuku brwiowego lewego, które skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała trwającym nie dłużej niż siedem dni.

Zachowanie oskarżonego wypełniło dyspozycję art. 157§2 kk.

Sąd zmienił opis czynu uwzględniając wnioski zawarte w opinii biegłej z dziedziny medycyny sądowej i precyzując opis doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń. Zdaniem Sądu również kwalifikacja prawna zarzucanego oskarżonemu czynu w sposób oczywisty wymagała modyfikacji poprzez wyeliminowanie z niej art. 217§1 kk. Należy bowiem zauważyć, iż wprawdzie naruszenie nietykalności cielesnej nierzadko związane jest z realizacją znamion innych typów czynów zabronionych. Dotyczy to przykładowo spowodowania obrażeń naruszających czynności narządu ciała lub powodujących rozstrój zdrowia. W takich wypadkach jednak występuje niewłaściwy (pomijalny) zbieg przepisów. Odpowiedzialność karna z art. 217§1 kk ulega wówczas wyłączeniu na podstawie jednej z tzw. reguł wyłączenia wielości ocen, mianowicie na zasadzie konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumptae*). W judykaturze przyjmuje się, że reguła konsumpcji znajduje zastosowanie, gdy zakwalifikowanie zachowania sprawcy z jednego ze zbiegających się przepisów czyni zbędnym, z punktu widzenia potrzeby oddania zawartości kryminalnej, kwalifikowanie go z drugiego przepisu. Tak postrzegana zbędność kwalifikowania czynu z obu przepisów prawa materialnego zachodzi zaś wtedy, gdy realizacja znamion jednego czynu zabronionego zawiera zarazem wypełnienie znamion drugiego czynu zabronionego. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2008 r. wydanym w sprawie sygn. akt V KK 301/07 (publ. LEX nr 398555). Taka sytuacja zachodzi właśnie w sprawie niniejszej.

Czyn przypisany oskarżonemu godził w dobro, jakim jest zdrowie człowieka. W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie był znaczny. Obrażenie ciała, jakiego doznał S. K. (1) była to jedynie niewielka, powierzchowna rana łuku brwiowego lewego, powstała na skutek jednego zadanego przez oskarżonego ciosu pięścią w twarz. Podkreślić należy, że pokrzywdzony nie pozostawał w tej sytuacji bierną ofiarą nagannego zachowania M. J. (1). Przyczynił się do zdarzenia, ponieważ wywołał kłótnię z oskarżonym, podczas której zaczął mu ubliżać, a następnie podejmował działania retorsyjne wobec niego oraz jego partnerki życiowej, która chciała zapobiec ich szarpaninie. Po tym jak został uderzony przez oskarżonego, pokrzywdzony wdał się z nim w szarpaninę, dążąc za wszelką cenę do tego, by w ramach odwetu pobić go. Zamierzonego celu nie osiągnął on jedynie dlatego, że przeszkodziła mu J. B. (1).

Z zemsty za powstrzymanie jego nagannych zachowań pokrzywdzony uderzył J. B. (1) pięścią w twarz, a następnie dopuścił się szeregu nagannych i sprzecznych z prawem działań wobec niej oraz oskarżonego, co w szczególności znalazło wyraz w uporczywym ubliżaniu im z użyciem słów wulgarnych oraz w wygłaszaniu pod adresem M. J. (1) gróźb pobicia go. Wina oskarżonego również nie była znaczna, ponieważ jego zamiar miał charakter nagły. Decyzję o zadaniu uderzenia pokrzywdzonemu podjął on w sposób nagły, pod wpływem emocji.

M. J. (1), mimo dojrzałego już wieku, nie był dotychczas karany. Prowadzi on ustabilizowany tryb życia, pracuje i pozostaje we wspólnym pożyciu z J. B. (1), z którą mieszka. Powyższe okoliczności odnoszące się do właściwości i warunków osobistych oskarżonego oraz jego dotychczasowego sposobu życia uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego.

Uwzględniając powyższe okoliczności na podstawie art. 66§1 k i art. 67§1 kk Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko M. J. (1).

W ocenie Sądu mając na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego, który jest osobą już dojrzałą, długość okresu próby wynosząca 1 rok będzie wystarczająca, by skutecznie skorygować postawę oskarżonego względem norm obowiązującego porządku prawnego, a także by ocenić, czy pozytywna prognoza kryminologiczna, jaka legła u podstaw warunkowego umorzenia postępowania w niniejszej sprawie jest trafna.

Na podstawie art. 67§3 kk w zw. z art. 72§1 pkt 2 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego na piśmie w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku. W ocenie Sądu będzie to celowe w kontekście społecznego poczucia sprawiedliwości.

Na podstawie art. 67§3 kk w zw. z art. 43a§1 kk Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 300 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 628 pkt 2 kpk, zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 zł tytułem opłaty, której wysokość została ustalona w oparciu o przepis art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1997 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. nr 49, poz. 223 z późn. zm.) oraz kwotę 340,60 zł tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa, na które złożyły się wynagrodzenie biegłej, opłata za udzielenie informacji z Krajowego Rejestru Karnego oraz ryczałt za doręczenia.